

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesiąc znej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów
Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 10 stycznia.

We wtorek *Hrabia Rene*. Rolę po p. Ładnowskim objął p. Wardzyński.

* * *

Rozdano role do nauki z komedii *Kapelusz słomiany*, która daną będzie na benefis p. Ekerą.

* * *

Wynajmujący lornetki uprasza przez nas osobę będącą na drugim przedstawieniu „Żyda“ w fotelach Nr. 35, o zwrot lornetki która zapewne przez zapomnienie została zabrana. W przeciwnym razie musiałyby postarać się innym sposobem o zwrot teje

Wiadomości ze świata.

Na scenie warszawskiej grano temi dniami komedję Lubowskiego „Nietoprze“. Krytyka tamtejsza bardzo dobrze wyraża się o tej nowej komedji utalentowanego powieściopisarza i zapewnia jej długi byt na repertoarzu. Może i dyrekcyja naszego teatru postara się o komedję p. Lubowskiego?

Obowiązki reżysera teje sceny spełnia tymczasowo p. W. Rapacki.

Co to za wielki próżniak z tego Offenbacha! woła pewien paryzki dziennik z ironią! W ciągu bowiem jednego roku tylko następujące sztuki przez niego przedstawione zostały: W teatrze „Renaissance“: „Pomme d'Api“ (1 akt), „La permission de 10 heu-

res“ (1 akt), „La Jolie parfumeuse“ (3 akta), w teatrze „Variétés“: „la Perichole“ (nowy akt), w teatrze „Buffo“ „Bagatelle“ (1 akt), „Madame l'archiduc“ (3 akta). Dla Londynu kończy on właśnie teraz „Whittington's Rattle“ (3 akta, 9 obrazów). [Suma 15 aktów, 9 obrazów. Prócz tego, jako dyrektor w teatrze „Gaité“ musiał trzy wielkie sztuki przedstawić: „Gascon“, „Jeanne d'Arc“, „Orfeusz“.

Teatr w Tyflisie stał się pastwą płomieni. Dyrektorem tego teatru był H. Falatti, który niedawno widział teatr swój w Odessie w płomieniach.

Ludwik Dessoir. Niedawno donosiliśmy o śmierci J. Chęcińskiego, reżysera teatru wielkiego w Warszawie, i autora wielu dzieł scenicznych, obecnie zaś z obowiązku kronikarskiego, notujemy na tem samem miejscu skon L. Dessoira, artysty niemieckiej sceny, który w 64 roku życia swego, 30 grudnia r. z. umarł w Berlinie. Ludwik Dessoir był żydem, a urodził się w Poznaniu. Długi czas mizerny pędził żywot jako bileter, kasjer przy teatrach pomniejszych i dopiero w Lipsku r. 1834 wystąpił po raz pierwszy w rolach bohaterskich. W ostatnich czasach bawił w Berlinie przy nadwornym teatrze, gdzie w rolach Kaliguli i Narcyza Rameau zyskał sobie sławę.

Z dniem 5 stycznia b. r., otwartą została nowa opera w Paryżu, przy wspaniałem oświetleniu sali i całego budynku. Przedstawienie przeminęło bez żadnego szczególnego zdarzenia, obecnymi były wszystkie znakomitości, reprezentacyi władz państwa

i ciał politycznych oraz dyplomacyi, tudzież król Alfons Hiszpański. Budowniczy opery Garnier, otrzymał krzyż oficerskiej legii honorowej.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Trapszo gości w mieście Łodzi i w d. 20 b. m. przedstawiało obrazek dramatyczny p. t. „Hans Jurga“ i akt z operetki p. t. „Pensyonarki“, tudzież operetkę „Płaczek i śmieszek“ z muzyką Offenbacha.

Redaktorem pisma „Le Théâtre“ w Paryżu jest Jules Bannière, autor „Comedie française et les auteurs dramatiques“, oraz wielu innych, z dziedziny historii teatrów.

Drugiego grudnia wystawiono teatry Ambigu, Variétés i Montmartre w Paryżu na publiczną licytację. Przy Ambigu szczególnie toczyła się żywa walka i tak pędzono w górę, iż cena 800,000 fr. wyrosła do 1,055,000 fr. Utrzymał się przy niej niejaki p. Tissier. Teatr Variétés objął p. Aimé za cenę 810,000 fr., Montmartre p. Chapelier za 122,000 fr.

Inserty.

KAMELIE
i
BUKIETY
świeże

są do nabycia każdego czasu ulica Wielopole Nr. 66.

Ogrodnik
Fryderyk Leiner.

Kronika Tygodniowa.

Smutna to dola kronikarza; zdawałoby się, że mu wszystko sprzyja w obecnej porze, aby jego kroniki można mierzyć łokciami: karnawał, teatr, nowy obraz Matejki, drzemka miasta Krakowa, nowe plany, nawet proces Offenheima, oto materiały, które powinny mile uśmiechać się do kronikarza, i należycie obrobione, rozwałkowane, ocukrzane lub opieprzone, mogłyby zasmarować czernidłem drukarskiem o wiele większe miejsce, jak to, co jest dla mnie przeznaczone. Wobec tego, któż poważy się nazywać nasze miasto wyciśniętą cytryną, lub prózną flaszką, z którejby i Salomon nic nie wydusił, któż mógłby powiedzieć, że chociaż minęła już mania samobójstw, tak praktykowanych, ale jak się pokazuje, nie bardzo praktycznych, a tak nadających się wybornie do spisywania ich w kronikach; chociaż i z teatru nikt od pewnego czasu nie dał drapaką, bo podobno pan Koźmian nie daje już forsusów; któż więc powiadam — może udowodnić, że pisać kronikę to trudno: — miły Boże, gdzież więcej dowcipu jak nie u nas w Krakowie, bo poczawszy od dziecka, od powidłacza, a skończywszy na staruszkach, wszyscy błyszczą dowcipem. Kupiwszy więc za kilka centów dowcipu, można wywijać piórem po papierze, jak się wywija językiem o rzeczach, któ-

rych się ani rozumie ani nie zna; a jakże to pięknie wygląda, gdy się rezonuje, przywdziawszy *notabene* szaty powagi, ganiąc wszystko, choćby wbrew nawet swemu przekonaniu, piorunując na przykład na teatr, do którego (o zgrozo!) publiczność licznie się gromadzi i udowodnić, że ten teatr jest jak w najlichszym stanie. — Aj ten teatr; usunięto z Krakowa dawniej tyle urzędów, uprzątnięto przed laty kramy z głównego rynku, a teatr ciągle stoi; czemuż też nie wniesie kto petycyi, aby go zamknąć na wieki; możeby wówczas dowcipni panowie mniej mieli pola do popisu, mogliby jednak sami występować ze swym dowcipem publicznie a my chętnie wystawilibyśmy im małą arenę na kształt cyrku i sprawilibyśmy czapki z dzwonekami. Tymczasem ku pocieszeniu i radości ich oznajmię im, że dyrekcyja znowu wprowadziła na repertoar jakieś liche sztuczyska zapoznanych talentów, Feuilleta i Halma: Dwia światy i Begum Somru? Takie wiadomości należy natychmiast roztrąbić po mieście, a to tem więcej, że lichotki te dane będą na benefis dwojga naszych najsłabszych artystów pp. Bendi i Hoffmannowej, którzyby mogli także czmychnąć z Krakowa, bo gra swą, pozbawioną wszelkiego artyzmu zaczynają nas nudzić. A kiedy już jestem w teatrze, muszę wam także donieść, że we środę w sali reductowej ma być dany pierwszy wieczór tańczący dla artystów i literatów, i że takich wieczorków będzie kilka.

* * *

— Kochany panie Bohdanie, mówił pan Kazimierz Mrowliński, bawiący chwilowo w Krakowie — miałbym ochotę pójść na czwartą maskaradę, zechcesz mi towarzyszyć? Opowiadano mi bowiem, że tegoroczne reduty urządzone przez p. Rawicza, zyskują lepszą renomę, i że można spotkać się z dowcipnemi maskami. A ja lubię dowcip.

— I owszem, byłem na trzeciej maskaradzie, i mogę panu wyznać, że dość dobre wyniosłem z niej wrażenie; podnieść szczególnie należy tę okoliczność, że sala urządzona jest rzeczywiście balowo. Co zaś do dowcipu... to... hm... ot było wielu krakowiaków, góralek i hiszpanów, ale za dowcip nikt się nie ubrał. Gdym zaczął jedną maskę, z prośbą, aby mi co powiedziała, odparła mi, że przyszła dla swojej a nie dla mojej przyjemności, że nie grzecznie żądać, aby maska mnie bawiła, że jestem egoistą itd itd. — Usłyszawszy taką reprimendę, stuliłem uszy i nie żądałem już dowcipu.

— Nic to nie szkodzi — rzekł p. Kazimierz, wyrzekam się nadziei słyszenia dowcipów; ale za to ujrzymy podobno dwa kółka, z których jedno odtńczy lancyera, a drugie kotyliona — to i to także coś znaczy.

Słyszac taką rozmowę, postanowiłem i ja pójść na dzisiejszą maskaradę i z tego powodu tak się ucieszyłem, gdyż jeszcze na żadnej nie byłem, — że nie mogłem więcej pisać.

Nie Bobo.



Abonament Nr. 18.

Nr. porządkowy 59.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 10 Stycznia 1875 r.

Komiczna Operetka w 3 aktach, tekst J. Ruitera, muzyka J. Offenbacha,
polski przekład W. L. Anczyca.

KSIĘŻNICZKA TREBIZONDY

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów.

OSOBY:

Habakuk XXXIX. książę Eselringen, Durst-Durst-Hocken-Pocken - Sachsenfritzdonnerwetter	Pan Eker.	Riccardo	— — — —	Panna Sławińska.
Rafał, jego syn — — — —	Panna Cwiklińska.	Flaminio	— — — —	Panna Wyszowska.
Sparadrap, ochmistrz Rafała —	Pan Wojdałowicz.	Franczesko	— — — —	Panna Kwiecińska.
Capriolo, dyrektor towarzystwa ekwilibrystyczno-gimnastyczn.	Pan Idziakowski.	Finochini	} Paziowie księcia	Panna Piasecka.
Regina } jego córki — — — —	Panna Wojnowska.	Broccoli		Panna Solska.
Zanetta } — — — —	Panna Menkes.	Pastrello	— — — —	Pani Wyszomirska.
Paola, jego siostra — — — —	Pani Wesołowska.	Calvacanti	— — — —	Panna Krajewska.
Tremollini, bajazzo w towarzystwie Capriola — — — —	Pan Ignatowski.	Antonio	— — — —	Panna Stanczewska.
		Dyrektor loteryi	— — — —	Pan Janusz.
		Strzelcy	— — — —	Paziowie — Orszak książęcy — Lud.
		Akt I, na rynku stolicy księcia	— — — —	— II. u Capriolego —
			— — — —	— III. w zamku książęcym.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.